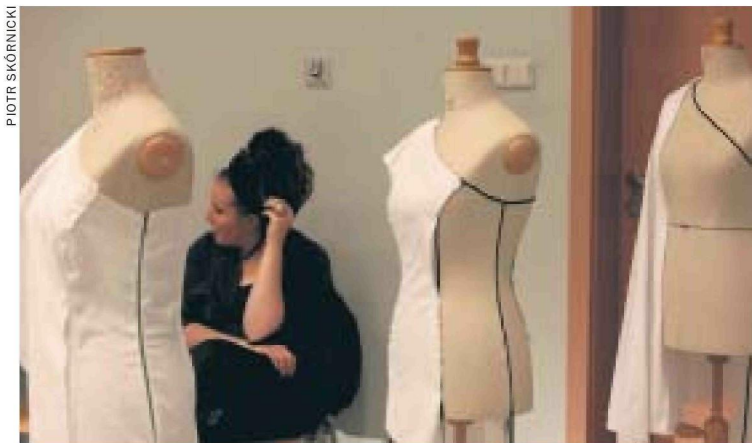


## Naszyjnik z parzenicą i młodzi na ludowo

●● Chata sieradzka, góralska parzenica, opoczyńska suknia. To nie spis etnograficznych eksponatów, a inspiracje młodych twórców. W Poznaniu zakończyły się warsztaty dla projektantów.

- Proszę założyć. I nie bać się, że pani nie zapnie. Tutaj nie ma małych kólek. Zrobiliśmy zapięcie estetyczne, a przy tym niezmiernie proste w użytku - Michał zachwala walory naszyjnika modułowego. Modułowego, bo można go składać z dowolnie wybranych elementów. - Nawet samo zapięcie może być dekoracją. Nie trzeba chować go za szyją. Wręcz przeciwnie, nawet łącząc same zapięcia otrzymamy niezwykle oryginalną bransoletkę - tłumaczy Michał Włodarczyk, łodzianin, który do Poznania przyjechał, by wziąć udział w drugiej edycji warsztatów NowyFolk Design. Słów Michała z uwagą słucha pomysłodawczyni warsztatów, Anna Wróblewska. Nam tłumaczy ich cel: - Łączenie folku ze współczesnym designem i technologią.

Uczestników warsztatów podzielono na trzy grupy: jubilerską, wnętrzarскую i odzieżową. Michał trafił do tej pierwszej. Stworzył tam biżuterię inspirowaną pajakami, czyli staropolskimi żyrandolami ze słomy, którą każdy łączył jak chciał. Innym odwołaniem do tradycji są parzenice - zdobienia wyszywane na góralskich spodniach. Młodzi projektanci wykorzystali ten kształt, by uprościć łączenie poszczególnych elementów biżuterii. - I o to chodzi. Ornament znów jest funkcją - cieszy się etnolog Anna Brzezińska, która na warsztatach opowiadała o tradycyjnym rzemiośle. - Uczestnikom najbardziej spodobaly się układy pasowe z sukni opoczyńskiej. W przypadku biżuterii widać to w różnokolorowych tasiemkach powciskanych w metalowe kółko - wisior. Grupa meblowa motyw ten wykorzystala



Grupa „odzieżowa” zaprojektowała inspirowaną ludowymi motywami sukienkę

tworząc zaslonę szafki. Kobieta, gdy stała, miała suknię czarną. Gdy szła, jej suknia mieniła się wszystkimi kolorami tęczy. Tutaj ściśnięta zasłona szafki też jest czarna. Gdy ją rozciągniemy - odsłania swą bogatą kolorystykę - zachwyca się Brzezińska.

Kolorowa zasłona zakrywa wnętrze drewnianego pudełka. Może być szafą, siedziskiem, ale i elementem łóżka. Bo projektanci stworzyli mebel, który można przekształcać w zależności od potrzeb. - To tak jak z rodziną. A nasza grupa w czasie pracy bardzo się do siebie zbliżyła. Jej poszczególne członkowie są różni, ale razem tworzą zgraną całość. Z elementami naszego projektu jest podobnie - mówi opiekun grupy, holenderski projektant Marten Baptist i prezentuje, jak z łóżka wyodrębniła się biurko, szafka, stół, siedzisko, wieszak.

Mniej płynnie przebiegała praca w grupie „modowej”. - Były zgrzyty. Ale projektanci już tak mają. Są indywidualistami - zaznacza liderka grupy Monika Jakubiak, i prezentuje efekt pracy swoich podopiecznych: - Pierwsza suknia to pret-a-porter, czyli do nosze-

nia na co dzień. Druga jest mniej praktyczna, a bardziej awangardowa. Zmarszczony materiał zainspirowany chustą kamelową - charakterystyczną dla tradycyjnego stroju łączyckiego - opada na ramię i ogranicza ruch lewej ręki. Suknię nazwano koktajlową. - Szykowna pani w prawej ręce trzyma kieliszek szampana, lewa do niczego nie jest już jej potrzebna - żartuje Jakubiak. - Chodziliśmy po sklepach. Pokazywaliśmy projekt klientom, słuchaliśmy ich rad - mówi Ania Nowakowska z Poznania. Jej kolega z grupy Jakub Haber z Krakowa dodaje: - Takie warsztaty są bezcenne. Dzięki pracy z menedżerami, konstruktorami i technologami dowiedzieliśmy się rzeczy, których na próżno szukać w szkole.

Firmy biorące udział w projekcie to: Meble Vox, W. Kruk i Solar. Najlepsze projekty mają być przez nie wdrożone do produkcji. Organizatorem warsztatów jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, a realizatorem - Pro Design, instytucja non profit, której celem jest promocja designu. ●

JAKUB ŁUKASZEWSKI